

## **13 marca 2011. I Niedziela Wielkiego Postu. Komentarz ojca Jacka Salija**

(Rdz 2,7-9;3,1-7) Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? Niewiasta odpowiedziała wężowi: Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło. Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; splekli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

(Rdz 2,7-9;3,1-7)

Pan Bóg ulepił człowieka z prochu ziemi i tchnął w jego nozdrza tchnienie życia, wskutek czego stał się człowiek istotą żywą. A

zasadziwszy ogród w Eden na wschodzie, Pan Bóg umieścił tam człowieka, którego ulepił. Na rozkaz Pana Boga wyrosły z gleby wszelkie drzewa miłe z wyglądu i smaczny owoc rodzące oraz drzewo życia w środku tego ogrodu i drzewo poznania dobra i zła. A wąż był bardziej przebiegły niż wszystkie zwierzęta lądowe, które Pan Bóg stworzył. On to rzekł do niewiasty: Czy rzeczywiście Bóg powiedział: Nie jedzcie owoców ze wszystkich drzew tego ogrodu? Niewiasta odpowiedziała wężowi: Owoce z drzew tego ogrodu jeść możemy, tylko o owocach z drzewa, które jest w środku ogrodu, Bóg powiedział: Nie wolno wam jeść z niego, a nawet go dotykać, abyście nie pomarli. Wtedy rzekł wąż do niewiasty: Na pewno nie umrzecie! Ale wie Bóg, że gdy spożyjecie owoc z tego drzewa, otworzą się wam oczy i tak jak Bóg będziecie znali dobro i zło. Wtedy niewiasta spostrzegła, że drzewo to ma owoce dobre do jedzenia, że jest ono rozkoszą dla oczu i że owoce tego drzewa nadają się do zdobycia wiedzy. Zerwała zatem z niego owoc, skosztowała i dała swemu mężowi, który był z nią: a on zjadł. A wtedy otworzyły się im obojgu oczy i poznali, że są nadzy; spleli więc gałązki figowe i zrobili sobie przepaski.

(Ps 51,3-6.12-14.17)

REFREN: Zmiłuj się, Panie, bo jesteśmy grzeszni

Zmiłuj się nade mną, Boże, w łaskawości swojej,  
w ogromie swej litości zgładź moją nieprawość.  
Obmyj mnie zupełnie z mojej winy  
i oczyść mnie z grzechu mojego.

Uznaję bowiem nieprawość swoją,  
a grzech mój jest zawsze przede mną.  
Przeciwko Tobie zgrzeszyłem  
i uczyniłem, co złe jest przed Tobą.

Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste  
i odnow we mnie moc ducha.  
Nie odrzucaj mnie od swego oblicza  
i nie odbieraj mi świętego ducha swego.

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia  
i wzmocnij mnie duchem ofiarnym.  
Panie, otwórz wargi moje,  
a usta moje będą głosić Twoją chwałę.

(Rz 5,12.17-19)

Przez jednego człowieka grzech wszedł na świat, a przez grzech śmierć,  
i w ten sposób śmierć przeszła na wszystkich ludzi, ponieważ wszyscy  
zgrzeszyli... Jeżeli bowiem przez przestępstwo jednego śmierć  
zakręlowała z powodu jego jednego, o ileż bardziej ci, którzy otrzymują  
obfitość łaski i daru sprawiedliwości, królować będą w życiu z powodu  
Jednego - Jezusa Chrystusa. A zatem, jak przestępstwo jednego  
sprowadziło na wszystkich ludzi wyrok potępiający, tak czyn  
sprawiedliwy Jednego sprowadza na wszystkich ludzi  
usprawiedliwienie dające życie. Albowiem jak przez nieposłuszeństwo  
jednego człowieka wszyscy stali się grzesznikami, tak przez  
posłuszeństwo Jednego wszyscy staną się sprawiedliwymi.

(Mt 4,4b)

Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które  
pochodzi z ust Bożych.

(Mt 4,1-11)

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. A  
gdy przepościł czterdzieści dni i czterdzieści nocy, odczuł w końcu głód.  
Wtedy przystąpił kusiciel i rzekł do Niego: Jeśli jesteś Synem Bożym,  
powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem . Lecz on mu odparł:

Napisane jest: Nie samym chlebem żyje człowiek, lecz każdym słowem, które pochodzi z ust Bożych. Wtedy wziął Go diabeł do Miasta Świętego, postawił na narożniku świątyni i rzekł Mu: Jeśli jesteś Synem Bożym, rzuć się w dół, jest przecież napisane: Aniołom swoim rozkaże o tobie, a na rękach nosić cię będą byś przypadkiem nie uraził swej nogi o kamień. Odrzekł mu Jezus: Ale jest napisane także: Nie będziesz wystawiał na próbę Pana, Boga swego. Jeszcze raz wziął Go diabeł na bardzo wysoką górę, pokazał Mu wszystkie królestwa świata oraz ich przepych i rzekł do Niego: Dam Ci to wszystko, jeśli upadniesz i oddasz mi pokłon. Na to odrzekł mu Jezus: Idź precz, szatanie! Jest bowiem napisane: Panu, Bogu swemu, będziesz oddawał pokłon i Jemu samemu służyć będziesz. Wtedy opuścił Go diabeł, a oto aniołowie przystąpili i usługiwali Mu.

### Komentarz

Duch wyprowadził Jezusa na pustynię, aby był kuszony przez diabła. Zauważmy, że szatan kusił Pana Jezusa wyłącznie do dobrego. "Jeśli jesteś Synem Bożym, powiedz, żeby te kamienie stały się chlebem".

Wielu ludzi spodziewało się wówczas takiego mesjasza, który przemieni naszą ziemię w miejsce powszechnego dobrobytu. Szatan więc kusi Pana Jezusa: "Przecież dobrobyt to coś dobrego, a ty możesz sprawić, żeby nawet kamienie przemieniły się w chleb. Niech ludziom będzie wreszcie dobrze. Tego przecież ludzie oczekują od mesjasza". Druga pokusa szatana też związana jest z ówczesnymi oczekiwaniami mesjańskimi. Wyobrażano sobie, że mesjasz w sposób widoczny objawi ludziom swoje nadprzyrodzone posłannictwo - że spłynie z nieba na oczach zgromadzonego tłumu, a nad jego głową ukaże się ognista kula. Do tych oczekiwań nawiązuje pokusa, żeby Pan Jezus rzucił się w dół z

naroźnika świątyni, bo przecież aniołowie zatroszczą się o to, żeby Mu się nic nie stało.

Również w trzeciej pokusie szatan kusił Pana Jezusa do czegoś dobrego. Kusił go, ażeby objął rządy nad światem. Szatan jest zbyt inteligentny, żeby liczył na to, że uda mu się rozbudzić w Panu Jezusie żądzę władzy.

On liczył na to, że Pan Jezus podejmie nadzieje mesjanizmu politycznego - że zechce objąć władzę polityczną i na drodze politycznej będzie wprowadzał Królestwo Boże, niechby nawet królestwo sprawiedliwości i pokoju - to by szatanowi nie przeszkadzało.

Co szatan chciał osiągnąć przez to, że kusił Pana Jezusa do dobrego?

On nie znał wprawdzie tajemnicy krzyża, ale przeczuwał, że Jezus zechce prowadzić ludzi do życia wiecznego. Dlatego skupił wszystkie swoje wysiłki, aby namówić Pana Jezusa wyłącznie do naprawiania tej ziemi. Niechby na tej ziemi działo się więcej dobra - nawet to by szatanowi nie przeszkadzało - byleby to wszystko było zamknięte w granicach śmierci, byleby Jezus nie prowadził ludzi do życia wiecznego.

I nie ma wątpliwości, że gdyby Pan Jezus przyjął którąś z ówczesnych nadziei mesjanizmu społecznego lub politycznego, nie byłoby ani krzyża, ani naszego odkupienia, ani zmartwychwstania, które jest początkiem życia wiecznego dla nas.

Przypatrzmy się zatem tym dwóm ogromnie ważnym zakresom, po których poznać, że nasze chrześcijaństwo jest autentyczne: Jakie miejsce w naszym myśleniu religijnym zajmuje tajemnica krzyża? Oraz czy ja naprawdę wierzę w życie wieczne? Czy nadzieja życia wiecznego naprawdę ożywia moje życie?

o. Jacek Salij